

**Emilia Kubicka**

Frazeologizmy w słowniku

## 1. Koncepcje na temat zmienności związków frazeologicznych

1.1. W latach 70. i 80. XX w. toczyła się w językoznawstwie ożywiona dyskusja na temat wariantywności związków frazeologicznych. We frazeologii polskiej panowało przekonanie, że istnieje jedna kanoniczna wersja frazeologizmu, a jeśli w jakimś momencie funkcjonują dwie, to tylko dlatego, że są zróżnicowane chronologicznie i jedna z nich zaniknie, odciążając tym samym pamięć użytkownika języka (Bąba 1986: 14, Buttler 1985: 78). Powyższe przekonania „szkoły warszawsko-poznańskiej” (Liberek 1998: 46) są podzielane do dziś przez poznańskich frazeologów: Stanisława Bąbę i Jarosława Liberka<sup>1</sup>. Ten ostatni, dostrzegając częste zjawisko współistnienia wariantów frazeologicznych oraz orzekając niemożność wyznaczenia granicy pomiędzy użyciem kanonicznym a innowacyjnym (posługuje się pojęciem „szarej strefy”, dzieląc ją na „strefę względnej kanoniczności” i „strefę względnej innowacyjności”), nie zamierza zrezygnować z pojęcia kanoniczności (Liberek 1998: 32), uważając, że najmniejsze przekształcenie związku frazeologicznego może doprowadzić do defrazeologizacji (Liberek 1998: 36).

1.2.1. Od lat 90., kiedy to pojawił się w nauce paradygmat postmodernistyczny, zmieniło się spojrzenie na frazeologię – powstała frazematyka, czyli, jak ją określa jej twórca na gruncie polskim – Wojciech Chlebda, frazeologia nadawcy (Chlebda 2000: 335). Przez frazem rozumie on „względnie trwałą formę językową, która w danej sytuacji stała się – niezależnie od swoich cech strukturalnych i semantycznych – przyjętym (nierzadko jedynym) sposobem wyrażania danego potencjału treściowego” (Chlebda 2000: 336).

<sup>1</sup> Krytykę takiego podejścia do frazeologii przeprowadziła G. Majkowska (1988: 143-145). Polemikę z nią podjął J. Liberek (1998: 47-49).

Frazematyka skłania się ku pragmatyce, co objawia się „w postrzeganiu frazeologii w interpersonalnym i intertekstualnym układzie komunikacyjnym, tj. z perspektywy człowieka zwracającego się w pewnym celu i z pewną intencją do innego człowieka” (Chlebda 1997: 9). Dlatego też jej twórca uważa, że celowe jest klasyfikowanie frazemów według przynależności do gatunków mowy, których są one składnikami konstytuującymi (Chlebda 1997: 10).

W pracy *Poszukiwanie idiomatykonu*<sup>2</sup> Wojciech Chlebda relacjonuje wyniki badań uczonych rosyjskich A. N. Baranowa, D. O. Dobrowolskiego i J. N. Karaułowa nad rosyjskim słownikiem asocjacyjnym. Przeprowadzone przez nich eksperymenty psycholingwistyczne wykazały, że frazeologizmy wcale nie są zapamiętywane w swojej postaci kanonicznej, co więcej, „w szczególnych wypadkach jednostki frazeologiczne mogą w ogóle nie mieć w tekstach swej postaci kanonicznej”, co potwierdza dokumentacja zebrana przez W. Chlebdę dla jednostki *polityka // metoda kija i marchewki* (Chlebda 2002a; 2002b: 14-15)<sup>3</sup>.

1.2.2. Problem ten dostrzegł już w latach 80. Józef Wierzchowski, postulując uznanie istnienia „wyrazu-atrapy”, co miało służyć pełnej dokumentacji leksykograficznej związków frazeologicznych (Wierzchowski 1985: 222). Dzięki występującym w tekście „wyrazom-atrapom” możemy zaktualizować znaczenie frazeologizmu. Gdy czytamy zdanie *To właśnie były te gruszki.*, poprzedzone opisem osoby, która nie zasypia gruszek w popiele, dzięki wyrazowi *gruszki* aktualizuje się ten związek frazeologiczny (Wierzchowski 1985: 221). Autor nie neguje tym samym niesumaryczności znaczenia jednostek frazeologicznych, ostrzegając:

„Przypisywanie części znaczenia składników znaczeniowych którejkolwiek formie występującej w idiomie *zasypiać gruszki w popiele* byłoby zabiegiem pozbawionym sensu; we frazach nawiązujących, które można uważać za pewną, frazeologiczną odmianę idiomu, staje się to już widoczne i możliwe.” (Wierzchowski 1985: 221).

Był to jednak w tamtych latach głos odosobniony, a badań tego typu nie podjęto. Panujący wówczas w nauce paradygmat strukturalistyczny pozwolił na powstanie wielu prac dotyczących wariantywności związków frazeologicznych, jednak wypracować jednolitych pojęć nie udało się badaczom do dziś.

<sup>2</sup> Pojęcie to badacz wyjaśnia następująco: „sposób istnienia i organizacji frazeologii w pamięci językowej człowieka” (Chlebda 2002b: 10).

<sup>3</sup> Badania nad frazematyką tak charakteryzuje A. Awdiejew (2001: 195): „Takie funkcjonalne podejście przenosi ciężar analizy z formalnej postaci jednostki na jej rolę komunikacyjną w procesie porozumiewania się i zaciera różnicę pomiędzy leksykologią i frazeologią, gdyż postać formalna jednostki w tym ujęciu schodzi na plan drugi”.

## 2. Modyfikacje

Moje rozważania dotyczą modyfikacji związków frazeologicznych oraz tego, jak wielość postaci frazeologizmu wpływa na jego ujęcie w słowniku.

Modyfikacje związków frazeologicznych można podzielić na dwie grupy ze względu na cel dokonywanych przekształceń: na innowacje i derywaty, mimo że podział taki neguje J. Liberek, nazywając modyfikacjami „jedynie przekształcenia struktury formalnej związku, ewentualnie również jego struktury semantycznej” (1998: 49), a innowacjami „jakikolwiek odstępstwo od normy frazeologicznej (normy w rozumieniu S. Bąby).” (1998: 49), precyzując rozumienie tych ostatnich w następujący sposób:

„W tak ogólnie wyznaczonym zakresie innowacji mieścić się będzie każde przekształcenie, ale na wszelki wypadek podkreślmy, iż neofrazeologizmy, związki analogiczne, aluzje i derywaty frazeologiczne również do niego należą” (1998: 49).

Takie zrównywanie nieregularnych przekształceń frazeologizmu z derywatami, czyli przekształceniami regularnymi, nie ma, jak się wydaje, żadnego uzasadnienia (może poza tym, że oba typy przekształceń odbiegają od postaci kanonicznej frazeologizmu – jeżeli ta w ogóle jest możliwa do ustalenia).

### 2.1. Innowacje

Innowacje polegają na zmianie struktury frazeologizmu z dwóch co najmniej powodów: nieznamomości lub niedostatecznej znajomości związków (są nieświadome) lub z chęci świadomego zwrócenia uwagi na przekształcaną jednostkę. Nieświadome traktuje się jako błędy językowe (por. Bąba 1986). Rozchwianie normy frazeologicznej normatywności tłumaczy „słabnącą znajomością klasyki literackiej i przekazów kulturowych (głównie mitologii) wśród członków społeczeństwa i wynikającym z tego brakiem możliwości stykania się z frazeologizmami w ich kanonicznej postaci” (Mosiołek-Kłosińska 2002: 21). Modyfikacje świadome są wynikiem zabiegów stylistycznych (por. Majkowska 1988), mogą stanowić źródło powstawania nowych jednostek leksykalnych (por. Mosiołek-Kłosińska 2002) lub wariantów frazeologicznych (Liberek 1998: 39).

„Na gruncie kultury języka – pisze Jarosław Liberek – (...) odróżnianie innowacji świadomych od nieświadomych wydaje się koniecznością, szkoda tylko, iż nie potrafimy powiedzieć, jak precyzyjnie i przy użyciu jakich kryteriów należy to robić (...), ponieważ problem tego, *co poeta chciał powiedzieć*, nigdy jak wiadomo nie zostanie rozwiązany” (Liberek 1998: 40, 47).

## 2.2. Derywaty frazeologiczne

Andrzej Lewicki przedstawia derywację frazeologiczną – jako relację między dwoma frazeologizmami – w następujący sposób:

„dwa związki frazeologiczne mają istotny inwariant w planie wyrażenia i w planie treści, natomiast różnice między nimi w planie wyrażenia związane są z różnymi funkcjami syntaktycznymi, jakie pełni każdy z tych związków, lub z różnym zakresem stylistycznym związków czy też różnicami sensu” (Lewicki 1981: 79).

Badacz ten dzieli derywację na syntaktyczną i semantyczną. Derywacja syntaktyczna „pozwała na przystosowanie frazeologizmu do szczególnego otoczenia syntaktycznego lub stylistycznego” (Lewicki 1981: 79). W jej skład wchodzi regularne przekształcenia, jakim podlegają również inne jednostki językowe, a więc nominalizacje, adiektywizacje zwrotów zawierających czasowniki niedokonane lub tranzytywne. Ale już przekształcenia fraz w zwroty budzą wątpliwości autora ze względu na to, że jest to proces zbliżony do wariacji (np. *X trzyma wszystkie karty w ręku : X ma wszystkie karty w ręku*). Nie jest również pewien, czy do derywacji syntaktycznej można zaliczyć przekształcenie porównania frazeologicznego w sfraceologizowane określenie typu: *X jest głodny jak wilk : wilczy apetyt*.

Derywacja semantyczna dotyczy związków, które mają istotne elementy wspólne w planie wyrażenia, a znaczenie jednego z nich zawiera się całkowicie w znaczeniu innego (ale znaczenie drugiego nie zawiera się w znaczeniu pierwszego, Lewicki 1981: 211) lub w znaczeniach dwu zestawianych związków zawarte jest znaczenie trzeciego (Lewicki 1981: 84). Autor zalicza do niej:

- 1) perfektywizację, czyli zamianę czasowników niedokonanych na dokonane, np. *idzie za ciosem : pójdzie za ciosem*;
- 2) opozycję oznaczenia pewnego stanu rzeczy i wyznaczenia fazy zachodzenia tego stanu:
  - ingresywizacja – „nacechowanie jednego z członów znaczeniem początku zachodzenia stanu rzeczy”, np.: *X ma kształt : X nabiera kształtu; X jest na bruku : X znajdzie się na bruku*;
  - finalizacja – „nacechowanie jednego z członów opozycji znaczeniem końca zachodzenia stanu rzeczy”, np.: *X trzyma w ręku Y : X wypuścił z rąk Y; X jest na dnie : X odbija się od dna*; czasem występuje nacechowanie ze względu na kontynuację stanu rzeczy, np. *X jest na bruku : X pozostaje na bruku*.

Za pomocą derywacji semantycznej wprowadza się kauzatywację, w której działanie może powodować zajście stanu rzeczy lub zakończenie zachodzenia

stanu rzeczy, np.: *X schodzi na manowce : Y sprowadza X-a na manowce; X ma wstręt do Y : Y budzi wstręt X-a; X jest w cieniu : Y spycha X-a w cień; X ma bielmo na oczach : Y zrywa X-owi bielmo z oczu; X jest w rękach Z : Y wyrywa (wydostaje) X-a z rąk Z-a* (Lewicki 1981: 84-86).

Derywacja taka prowadzi do powstawania połączeń o innych znaczeniach, co jednak według Lewickiego jest możliwe w tym procesie (Lewicki 1981: 84). Rodzi się tu podstawowe pytanie, które już wcześniej zadawał lubelski językoznawca (por. Lewicki 1974: 144), mianowicie: jaką postać ma badana jednostka? Poszukiwania mogą iść w kierunku uznania za postać hasłową inwariantu, czyli w tym przypadku rzeczowników:

„Wieloelementowość takich relacji derywacyjnych prowadzi w istocie do wyodrębnienia się części nominalnej zwrotu i nabiera znaczenia symbolicznego, czyli oznaczając określony stan rzeczy abstrakcyjny, jednocześnie zachowuje łączność ze znaczeniem konkretnym, co wyraża się w tym, że wiąże się z czasownikami łączliwymi z danym leksemem nominalnym w jego konkretnym znaczeniu” (Lewicki 1981: 86).

Jak wskazuje autor artykułu, jest to jednak rozwiązanie błędne: części nominalnej nie można uważać za minimalną jednostkę frazeologiczną, bo z szeregu derywatów: *trzymać w cuglach : ściągnąć cugle : przykrócić cugli : popuścić cugli*, musielibyśmy wyodrębnić ciąg *cugle // cugli*, a ten przecież nie jest związkiem frazeologicznym („połączeniem co najmniej dwóch wyrazów tekstowych – wypowiedników”). Powraca więc założenie frazematyki, że związek frazeologiczny może nie mieć w ogóle postaci kanonicznej (Awdiejew 2001: 195, Chlebda 2002b: 14-15).

### 3. Problem rejestrowania derywatów we współczesnej polskiej leksykografii

3.1. Powstają jednak słowniki frazeologiczne, więc leksykografowie muszą się z tymi problemami uporać. Przyjrzyć się, jak to zrobiła Katarzyna Głowińska w *Popularnym słowniku frazeologicznym* (z uwagi na nietypowy sposób hasłowania stosowany w słownikach wydawnictwa „Wilga”), Piotr Müldner-Nieckowski w *Wielkim słowniku frazeologicznym języka polskiego* (największym obecnie słowniku frazeologicznym współczesnej polszczyzny<sup>4</sup>) oraz Mirosław Bańko w *Innym słowniku języka polskiego* (najnowocześniejszym opracowaniu leksykograficznym; podstawy teoretyczne znajdują się w pracy Bańko 2001).

<sup>4</sup> Należy jednak zaznaczyć, że prawie połowa jednostek słownikowych to nie są jednostki leksykalne, tylko doraźne połączenia – produkty języka.

3.1.1. Zbadam sposób zarejestrowania niektórych frazeologizmów wymienionych przez Lewickiego 1981, a mianowicie: *X idzie za ciosem : X pójdzie za ciosem; X jest na dnie : X odbija się od dna; X jest na bruku : X pozostaje na bruku; X schodzi na manowce : Y sprowadza X-a na manowce; X ma bielmo na oczach : Y zrywa X-owi bielmo z oczu; X jest w cieniu : Y spycha X-a w cień; trzymać w cuglach : ściągnąć cugle : przykrócić cugli : popuścić cugli.*

3.1.1.1. W PSFGłow – podobnie jak w SWJPDun, do którego koncepcji leksykograficznej K. Głowińska nawiązuje – każdy frazeologizm jest odrębnym hasłem zapisanym w porządku alfabetycznym (autorka brała pod uwagę pierwszy obligatoryjny wyraz). W nawiasie klamrowym znajdują się zaimki oznaczające miejsca walencyjne; w nawiasie kwadratowym „wyrazy, jakie mogą być użyte zamiast wyrazu lub wyrazów występujących przed nawiasem”, a więc rzadziej używane; są to synonimy (skrót *i syn.*) lub inne wyrazy (skrót: *i in., itd., itp.*); wreszcie „nawias okrągły informuje, że element w nim zawarty nie musi być użyty w tekście bez uszczerbku dla znaczenia całego związku”, np. *ani be, ani me (ani kukuryku)* (PSFGłow X-XI).

3.1.1.2. W słowniku tym frazeologizmami są: *iść [pójść] za ciosem; odbić się od dna* (brak jednostki *być na dnie*); *iść [pójść] na bruk, na bruku, wyrzucić – wyrzucić [wywalać – wywalić] {kogoś} na bruk; prowadzić – sprowadzać [zwieść] {kogoś} na manowce [na bezdroża], schodzić – zejść na manowce [na bezdroża]; mieć bielmo na oczach, zdjąć {komuś} bielmo z oczu; pozostać – pozostawać [trzymać się] w cieniu, usunąć [zepchnąć] {kogoś, coś} w cień; brać – wziąć {kogoś} w cugle, popuszczać – popuścić cugli {komuś}.*

3.1.1.3. Jak widać, w skład związku frazeologicznego wchodzi również czasowniki, a nawet ich synonimy (krytykę takiego sposobu zapisu frazeologizmów przeprowadził Bańko 2001: 153, o czym będzie mowa niżej). Nie wszystkie derywaty wymienione przez Lewickiego zostały uznane za odrębne jednostki.

3.1.2.1. Autor WSFJPNiec, aby poradzić sobie z derywacją i wariantowością frazeologizmów, stworzył „funkcjonalny (słownikowy) podział frazeologizmów” (WSFJPNiec 16-18). Wyróżnia on frazeologizmy otwarte, zamknięte i formalne, i charakteryzuje następująco:

a) Frazeologizmy otwarte (dalej: fo) „są to autonomiczne znaczeniowo zespoły wyrazów, które przyjmują ostateczną postać na podstawie wzorców”. Ich fundamentem są „składniki stałe” (inwarianty), które nie „podlegają przebudowie, ale mogą być rozdzielane przez inne składniki zdania”; inwarianty mogą być usunięte ze względów ekspresyjnych. „Składniki otwarte”, czyli wymienne, to zaimki wskazujące „miejsca, które mogą być

kształtowane w czasie tworzenia frazeologizmu”, lub wyrazy bliskoznaczne, np. *akcja (powieści, utworu, filmu itp.) toczy się*. Jeśli we *fo* są uzupełniane tylko miejsca walencyjne, to jest on *fo odtworzonym* (np. «*ktoś, coś*» wali do «*czegoś*» [«*gdzieś*»] – *ludzie walą do kina na Ursynowie – na ulicy woda wali do kanału – zamknij okno, bo mróz wali do środka*); jeśli wymianie podlega tylko synonim, mamy do czynienia z *fo przekształconym* (np. *akcja (powieści, utworu, filmu itp.) rozwija się – akcja opowiadania rozwija się – akcja książki rozwija się – akcja powieści rozwija się* itd.). W przypadku zachodzenia obu wspomnianych zmian powstaje *fo złożony*, np. («*czyjeś*», «*czegoś*») *akcje (idą w górę, rosną)*. „Frazeologizmy otwarte, podobnie jak zwykłe produkty językowe, z zasady mają charakter doraźny i służą indywidualizacji wypowiedzi. Na co dzień nie trwają dłużej niż wypowiedź, w której zostały wykorzystane. Powstają i zwykle zaraz giną”.

- b) Frazeologizmy zamknięte „są to autonomiczne znaczeniowo zespoły wyrazów, które nie mają elementów otwartych” i składają się co najmniej z dwóch wyrazów, np.: *uśmiech radości, w krótkich abcugach*. To nie produkty języka, lecz jednostki językowe<sup>5</sup>. Mogą być składnikami frazeologizmów otwartych, np. (*robić «coś»*) *na chybcika, gdzie na chybcika* jest frazeologizmem zamkniętym.
- c) Frazeologizmy formalne „są to krótkie, wielowyrazowe wypowiedzenia, które mają i muszą mieć tylko jedno znaczenie i tylko jedną, nienaruszalną postać”. Używane są w wojsku, ratownictwie, medycynie i w innych dziedzinach, gdzie ważna jest precyzja wypowiedzi. W ich skład wchodzi komendy i komunikaty (np.: *na prawo patrz, droga wolna*) oraz terminy (np.: *głowa przyśrodkowa mięśnia czworogłowego uda, wnioskowanie przez analogię*).

3.1.2.2. W słowniku tym frazeologizmami są: *iść za ciosem; być na dnie* (tylko w tym opracowaniu leksykograficznym znajduje się ten związek), *odbijać się od dna; (być, zostać, znaleźć się) na bruku, wyrzucać na bruk, zostawiać «kogoś» na bruku; schodzić na manowce, (wyprowadzać, sprowadzać, zwodzić) «kogoś» na manowce; bielmo spadło «komuś» z oczu, mieć bielmo na oczach, zdejmować «komuś» bielmo z oczu; (być, żyć, pozostawać) w cieniu, usuwać «kogoś, coś» w cień; brać «kogoś» w cugle, popuścić cugli «komuś, czemuś», (przykrócić, ukrócić, skrócić, ściągnąć) *cugle, trzymać «kogoś» w cuglach*.*

3.1.2.3. Podział frazeologizmów dokonany przez P. Müldnera-Nieckowskiego jest sprzeczny z tradycją językoznawczą i bardzo niekonsekwentny. Wy-

<sup>5</sup> Autor powołuje się na artykuł Bogusławskiego (1978).

różnione przez niego frazeologizmy otwarte to po prostu jednostki nieciągłe, których miejsca walencyjne mogą być dowolnie (choć zgodnie z wymaganiami walencyjnymi danej jednostki) uzupełnione. Jeśli „powstają i zwykle zaraz giną”, to dlaczego są frazeologizmami, a nie produktami językowymi, do których autor je porównuje? Wyróżnianie frazeologizmów otwartych, których składnikami są frazeologizmy zamknięte, również jest nieuzasadnione – znowu mamy do czynienia z miejscami walencyjnymi (lub kolokacjami) jednostki, tym razem uznawanej tradycyjnie za frazeologizm. Przyznaje to zresztą sam autor, pisząc:

„Słownik w ten sposób rozwija wiele frazeologizmów zamkniętych do postaci otwartej, aby umożliwić użytkownikom większą orientację w składni zewnętrznej tam, gdzie nie jest to całkiem jasne.” (WSFJPNiec 18).

Wreszcie frazeologizmy formalne to po prostu jednostki bez miejsc walencyjnych – głównie „wielowyrzowe rzeczowniki, zdania albo (część) równoważniki zdań” (WSFJPNiec 18).

Zamiast tworzyć tak skomplikowany podział, należało po prostu posłużyć się pojęciem miejsca walencyjnego i derywacji frazeologicznej. Zastosowane kryteria prowadzą do wielu niekonsekwencji, np. frazeologizmami zamkniętymi są *ginać w cieniu*, *pozostawać w cieniu*, *trzymać się w cieniu*, a frazeologizmami otwartymi (*być*, *żyć*, *pozostawać*) *w cieniu*, (*kryć*, *ukrywać się*) *w cieniu*, (*chronić się*, *chować się*) *w cieniu*, tym tylko różniące się od zamkniętych, że autor postanowił zarejestrować synonimy konstytuujących je czasowników. Zgodnie z zasadami zapisanymi we wstępie związkiem frazeologicznym w tym drugim przypadku jest tylko połączenie *w cieniu*, podczas gdy w tym samym artykule hasłowym za całość uznaje się *ginać w cieniu*.

3.1.3.1. Do czasu pojawienia się WSFJPNiec najpełniejszy obraz współczesnej frazeologii zawierał ISJP. W tym nowatorskim słowniku frazeologizmy traktuje się jak inne jednostki języka, a więc umieszcza w definicjach kontekstowych, które doskonale obrazują ich wymagania walencyjne (a także pragmatyczne; tu problem prozodii semantycznej). M. Bańko doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że związki frazeologiczne wchodzą w relacje derywacji<sup>6</sup>, a więc „mogą się różnić pod względem syntaktycznym, nie tracąc przez to statusu frazeologizmów” (Bańko 2001: 165). Dostrzega związany z tym problem konieczności notowania synonimów składników frazeologicznych. Krytykując rozwiązania zastosowane w SWJPDun (a więc także w PSFGłow), pisze:

<sup>6</sup> Powołuje się na artykuł Lewickiego (1981).



„W związku z tym może powstać wątpliwość, czy wyrażenia, do których odnoszą się przytoczone zapisy [*schwytać [i syn.] {kogoś} na gorącym uczynku, wędrować [przebrać i in.] z rąk do rąk* – przyp. mój – E. K.], mają na pewno charakter elementarny. Może jednostkami leksykalnymi są tylko zawarte w nich wyrażenia przysłówkowe? Taką interpretację przyjęto w *Innym słowniku języka polskiego*, gdzie objaśniono same frazy przysłówkowe, co prawda w kontekście przykładowych czasowników, zgodnie z konwencją używanych tu definicji kontekstowych.” (Bańko 2001: 157).

3.1.3.2. W słowniku tym frazeologizmami są (przytaczam je w takiej formie, w jakiej zostały zapisane, wyrazy pogrubione tworzą jednostkę leksykalną, por. ISJP: XX): *Mówimy, że ktoś idzie za ciosem...*; *Mówimy, że ktoś odbił się od dna...*; *Jeśli ktoś znalazł się na bruku lub został wyrzucony na bruk...*; *Mówimy, że jakieś osoby lub okoliczności zwiodyły, sprowadziły itp. kogoś na manowce albo że on zszedł na manowce...*; *Mówimy, że ktoś ma bielmo na oczach...*; *Mówimy, że komuś bielmo spadło z oczu...*; *Jeśli ktoś pozostaje, żyje itp. w cieniu jakiejś osoby...* (podhasło w hasło *cień*), *Jeśli jakaś osoba, jej osiągnięcia, jakieś wydarzenia itp. zostały usunięte w cień...* (podhasło w hasło *usunąć*); *Mówimy, że ktoś wziął jakąś osobę lub jakieś zjawisko w cugle albo że trzyma je w cuglach...* *Mówimy, że ktoś komuś popuścił cugli...*

3.1.3.3. Dzięki zastosowaniu takich założeń nie pojawiają się niekonsekwencje w podawaniu kształtu leksykalnych jednostek frazeologicznych. Tak więc jednostką jest *na manowce*, łącząca się z czasownikami *zwieść*, *sprowadzić* itp., gdy mowa o czynnościach jednej osoby względem drugiej, oraz z czasownikiem *zejść*, gdy komunikujemy o działaniach jednej osoby. Z drugiej strony skoro związek *zejść na manowce* jest jednokształtny, dlaczego został rozbity na czasownik i jednostkę *na manowce*?

3.2. Wybór sposobu hasłowania frazeologizmów jest sprawą skomplikowaną i wymagającą znajomości różnych teorii językoznawczych (jednostka leksykalna, walencja, motywacja, por. ISJP: XXVIII-XXIX, Bańko 2001: 180-183). Derywacja frazeologiczna utrudnia jeszcze to i tak skomplikowane zadanie. Autorzy i redaktorzy opisywanych słowników rozwiązali te problemy na różne sposoby – najmniej niekonsekwencji wykazuje pod tym względem ISJP, choć zastosowane tu rozwiązania nie są doskonałe. Czy jednak przy pracy nad słownikiem, a więc tworem porządkującym zjawiska językowe według określonych reguł, możliwe jest stworzenie teorii pozwalającej w jednakowy sposób ująć i opisać różnorodność języka? Śmiem wątpić.

**Bibliografia**

- Awdiejew A., 2001: *Problemy wyodrębniania i klasyfikacji frazemów*, [w:] *Frazeografia słowiańska. Księga pamiątkowa poświęcona Profesor Halinie A. Lilicz*, red. M. Balowski, W. Chlebda, Opole, s. 195-201.
- Bańko M., 2001: *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia nad słownikiem jednojęzycznym*, Warszawa.
- Bąba S., 1986: *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*, Poznań.
- Bogusławski A., 1978: *Jednostki języka a produkty językowe. Problem tzw. orzeczeń peryfrastycznych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław, s. 17-30.
- Buttler D., 1985: *Norma, uzus, kodyfikacja w dziedzinie stałych związków wyrazowych*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej II*, red. M. Basaj, D. Rytel, Wrocław, s. 73-86.
- Chlebda W., 1997: *W stronę frazeologii pragmatycznej*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 1-10.
- Chlebda W., 2000: *Frazematyka*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 335-342.
- Chlebda W., 2002a: *Kijem nagany, marchewką nadziei*, [w:] *Język w przestrzeni społecznej*, red. S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk, Opole, s. 409-419.
- Chlebda W., 2002b: *Poszukiwanie idiomatikonu. Szkic informacyjny o najnowszych dociekaniach frazeologii rosyjskiej*, „Problemy Frazeologii Europejskiej” V, red. A. M. Lewicki, Lublin, s. 9-19.
- Głowińska K., 2000: *Popularny słownik frazeologiczny*, Warszawa.
- Inny słownik języka polskiego*, 2000: red. M. Bańko, Warszawa.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*.
- Lewicki A. M., 1974: *Aparat pojęciowy frazeologii*, [w:] *Z badań nad literaturą i językiem*, red. L. Ludorowski, W. Magnuszewski, Warszawa – Poznań, s. 135-151.
- Lewicki A. M., 1981: *Derywacja frazeologiczna – najwyższy współcześnie stopień abstrakcji w poznaniu zasobu frazeologicznego języka*, [w:] *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 71-89 [Dyskusja nad referatem A. M. Lewickiego, s. 210-211].
- Liberek J., 1998: *Innowacja a użycie kanoniczne frazeologizmu*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, z. 3, s. 31-53.
- Majkowska G., 1988: *Klasyfikacja semantyczna zamierzonych modyfikacji związków frazeologicznych*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej V*, red. M. Basaj, D. Rytel, Wrocław, s. 143-164.
- Mosiołek-Kłosińska K., 2002: *Innowacje frazeologiczne jako źródło powstawania nowych jednostek leksykalnych*, „Problemy Frazeologii Europejskiej” V, red. A. M. Lewicki, Lublin, s. 21-33.
- Müldner-Nieckowski P., 2003: *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.

PSFGłow – Głowińska K., 2000.

*Słownik współczesnego języka polskiego*, 1996: red. B. Dunaj, Warszawa.

SWJPDun – *Słownik współczesnego języka polskiego*, 1996.

Wierzchowski J., 1985: *Uwagi o modyfikacjach stałych związków wyrazowych*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej II*, red. M. Basaj, D. Rytel, Wrocław, s. 219-222.

WSFJPNiec – Müldner-Nieckowski P., 2003.

### Summary

Linguists have taken an interest in the variability of phrasal verbs for a long time. Although there exist many theoretical studies concerning this subject, solutions applied in lexicography are not always proper, moreover, they are even inconsistent. In the paper were examined three dictionaries representing different lexicographical concepts in respect to the presence of phraseological derivatives. In „Wilga’s” dictionaries (PSFGłow, SWJPDun) and Müldner-Nieckowski’s dictionary the distinguished entries are not lexical units, but they were presented in such a way in order to make easier creating texts by the users. On the other hand, in the most modern dictionary (*Inny słownik języka polskiego*) eagerness for consistency sometimes creates the unreal image of the language.